

Prywatne ambicje przegrały z demokracją...

Felietony

Nadesłany przez: Marek Szewczyk

Przesłany: 21.05.2019, 7:46:42

Zakończył się konflikt w Kujawsko-Pomorskim Związku Hodowców Koni. Pisałem o nim na marginesie rozważań, szerszej natury w tekście pt. „Skostniała struktura PZH” (1.04.2019). Jak się zakończył?

Nadzwyczajny walny zjazd Kujawsko-Pomorskiego Związku Hodowców Koni stosunkiem głosów 13-8 odwołał **Jacka Soborskiego** z funkcji prezesa tego Związku i powołał na to stanowisko dotychczasowego wiceprezesa, Stefana Wilusia. Co wynika z tej całej sprawy? Ano to, że jeśli ktoś jest wybranym w demokratyczny sposób liderem jakiegoś środowiska, ale uwierzy, że jest ważniejszy od innych i swoje pomysły – nawet jeśli w założeniu są... słusze – chce przeforsować za wszelką cenę, tak że za cenę łamania zasad demokracji, to może z tą demokracją przegrać. I tak się stało. To, że demokracja wygrała – cieszy, bo to nie zawsze i wszędzie jest regułą... Ale to, że ten konflikt o podłoże ambicjonalnym w ogóle miał miejsce, martwi. Po pierwsze dlatego, że každy konflikt ma skutki niszczycielskie – coś zepsuje. A po drugie dlatego, że obecnie, kiedy minister rolnictwa, realizując polecenie partyjne, obcina dotacje na działalność związków hodowców zwierząt o 58%, środowisku hodowców potrzebna jest jednoznaczna mobilizacja i dobre pomysły, co robić, aby ten trudny okres przetrwać. **Marek Szewczyk**